

*HOMO VIATOR idzie egzystencjalną pustynią, nie wiedząc „dokąd”, co nie przeszkadza mu bawić się urojeniami okazyjnych fatamorgan... Niewyobrażalna tragedia praktyczno-społecznych skutków tego antropologicznego uwiedzenia paradygmatem alienacji jest dostrzegalna w sytuacjach, które ten paradygmat mogą narzucać społeczno-politycznymi strukturami. Dramat absurdu tych sytuacji zbliża się do swego apogeum, gdy te struktury, upominają się o „prawa człowieka”, nie znając jego tożsamości...*